

P.D.G. plemie , P.D.G. sprawdź to yo , 2002 yoo,

P.D.G. plemie we mnie drzemie,
Reprezentuje podziemie,
Poznań - to jest we mnie,
Pierdole chemie, no pewnie,
Sprawdź to brzmienie,
Chropowatość sobie cenie,
To jest we mnie,
Ty nie mniej nie lubisz ściemnień,
Fałszywych zapewnień,
Oficjalnie, a jednocześnie cichociemnie,
To jest we mnie,
Rym rzeźbie jak w drewnie,
Chropowatość sobie cenie,
Sprawdź to gównooo!

Yo, nadchodzi katastrofa,
Każda strofa,
P.D.G. sie nie cofa,
Co? Wypłocha ?!
To co kocham - To styl i moje miasto,
Sprawdź co pod maską pali jak tabasco,
Z techniką kozacką, prawdziwości kartel,
Hardcorowy Dante, nie przychodze z żartem,
Szelest, ta, delektacja bluntem,
Gardze każdym policjantem,
Kurwo, nie kieruj sie fartem,
My psychiki zdartej - kuzynostwo
Zapraszamy na nasz charter!

Sprawdź mnie TEE! To Pe De Gie kartel,
Gu - Er - Ope - wyklada swoją karte,
A wiec wiecej THC
Grzeje cie żartem?
Serio, nie żartem
-Bo byłoby nie taktem!
Faktem poparte,
Synu jak mach ten,
Gra tym rapem,
Stanie sie jak tlen,
Ja szlak tre i black trend,
Choć na pełnej piździe,
Jak Collin MacReally,
Bo albo to coś warte,
Albo zalicze parter,
A ty jak nie czaisz
To gume z tą pal, ej !

P.D.G klika wita,
Ma głowa już nabita,
Poznańska galaktyka,
Technika znakomita,
Tu silna psychika,
Z wrogami polemika,
Toni i kuzyni, kumasz?
-Poznańska elita.

Ja stylem lwa i lisa odpycham ciotowatych,
Jak siła Coriolissa, to o nich i to dla tych,
Co dostają od nas baty! Co jest jebane szmaty?
Z mojej łapy jak z armaty, spytaj grunwaldzkiego Papy.
Ja nie zbaczam z torów,
Wszystko dla ludzi honoru,
To Prawdziwość Dla Gry,
- Nie jebana gra pozorów!

Tee, tandete omijam szerokim łukiem,
Z dobrym skutkiem, związany z brukiem
Piątkowskim, przy nas wielcy maleją,
Rap moją nadzieją na rozbrat beznadzieją,
Respect - śle dla Pe De Gie zawodników,
A ty mnie skrytykuj i to opublikuj,
Tee, czaisz? Koło chuja mi to lata
Pumpel wymiata, słuchaj jak wersy splatam,
Aha - jeszcze jedno - kuzyni są ze mną,
Napewno - na nich stawiam w ciemno!

P.D.G. hip hop program przebudzony,
Znowu na powiekach tony,
Efekt palenia ziołoleku,
Przykład życia na lightback'u,
Bo donTomalone i kuzyni,
Nikt z nas gówna nie czyni,
Zawsze liga pierwsza,
To jeszcze nie koniec wiersza,
NorthWest załoga znowu na podium staje,
Ja pozdrawiam hiphop zgraje,
I drapaczy płyt,
Dawni syndykaci to już mit,
Teraz beton i znajoma mi załoga,
Białas dla mnie zawsze.
Skona - który tego nie docenia,
Mam szacunek dla podziemia,
Przebudzony teraz
Wychodzi z cienia, Dowidzenia!

Łazarski ul znów dziś,
Lecz nim to puścisz,
Zastanów się 2 razy,
Bo to rym bez kłamstwa, bez skazy,
To P.D.G. dziś na trzeźwo bez fazy,
To znowu Kaczor czy nie czujesz odrazy?
Znów prawdziwe gówno - nie historie fantasy,
Próbujesz krytykować a możesz tylko pomarzyć,
By być jak ja, i sie nie możesz odważyć
Bo ta gra, nie dla takich jak ty,
Przykro mi - takie fakty...
Ty nie szanujesz prawdy,
Jesteś szmatą - jak każdy,
Kto pisze dla szmat,
Ja pierdole was błazny!

Taka myśl mi przemyka, wiesz?
Robisz to co chcesz w sumie,
A każdy robi to co umie,
Składać rymy umiem
Płynię rymów strumień,
A ty go łap łap łap łap - bo to prawdziwy Rap!
Rymy wysłuchania warte
Pe De Gie Kartel,

Gardła zdarte,
Zapisana wuta kartek,
Mammamia - To Pe De Gie Kompania,
Gural o tym nawijał
I ja o tym nawijam,
Browar z kija
I blunt, który zabijał,
Od kiwania boli szyja,
Nie pasi - to wyjazd!

Teraz podziemna gwiazda,
Z podziemnego miasta,
Konkretna jazda,
Gdzie adrenalina wzrasta,
Szpaku jak żądło w was pcha,
Wyrrywam chwasta no i basta,
Rozdział: Hardcore- Godzina 13,
Pe De Gie nie pod zastaw,
Jak rady konspiracja,
Rap rotacja, Szpaka racja,
Gural gracias! Podziemny Alcatras,
Próba mikrofonu - raz-raz,
Końcowa fala, no więc radio swoje nastaw,
Ucho nadstaw - słuchasz prawdziwego rapu,
Koniec etapu, PWS - kończy Szpaku!

... Aha , Właśnie Taak ...